



The Holy See

PIERWSZE NIESZPORY ŚWIĘTA OFIAROWANIA PAŃSKIEGO

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*Bazylika Świętego Piotra
Sobota, 1 lutego 2025 r.*

[Multimedia]

„Oto idę (...), aby spełnić wolę Twoją, Boże” (*Hbr* 10, 7). Tymi słowami autor Listu do Hebrajczyków ukazuje pełne przyłgnięcie Jezusa do planu Ojca. Dzisiaj, czytamy je w święto Ofiarowania Pańskiego, w *Światowy Dzień Życia Konsektowanego*, podczas Jubileuszu Nadziei, w kontekście liturgicznym nacechowanym symboliką światła. A wy wszyscy, siostry i bracia, którzy wybraliście drogę rad ewangelicznych, poświęciliście się, jak „Oblubienica stojąca przed Oblubieńcem (...) spowita Jego światłością” (Św. Jan Paweł II, Adhort. apost. *Vita consecrata*, 15); poświęciliście się temu samemu świetlanemu zamysłowi Ojca, który sięga początków świata. Znajdzie on swe całkowite spełnienie na końcu czasów, ale już teraz uwidacznia się poprzez „wielkie dzieła, jakich Bóg dokonuje w ułomnej ludzkiej naturze osób powołanych” (*tamże*, 20). Zastanówmy się zatem, w jaki sposób, poprzez śluby *ubóstwa, czystości i posłuszeństwa*, które złożyliście, wy również możecie być niosącymi światło kobietom i mężczyznom naszych czasów.

Pierwszy aspekt: *światło ubóstwa*. Jest ono zakorzenione w życiu samego Boga, w wiecznym i całkowitym wzajemnym darze Ojca, Syna i Ducha Świętego (por. *tamże*, 21). Osoba konsekrowana praktykując ubóstwo, poprzez wolne i wielkoduszne używanie wszystkich rzeczy, staje się niosącym błogosławieństwo: ukazuje ich dobroć w porządku miłości, odrzuca wszystko to, co może oszpecić ich piękno – egoizm, chciwość, uzależnienie, używanie rzeczy z przemocą i w celu niesienia śmierci – a obejmuje natomiast wszystko to, co może je uwznioślać: wstrzemięźliwość, hojność, dzielenie się, solidarność. A tak mówi Paweł: „Wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus – Boga” (*1 Kor* 3, 22-23). To jest właśnie *ubóstwo*.

Drugim elementem jest *światło czystości*. Ono również ma swoje źródło w Trójcy Świętej i jest „odblaskiem nieskończonej miłości łączącej trzy Boskie Osoby” (*Vita consecrata*, 21). Ślubowanie czystości, z wyrzeczeniem się miłości małżeńskiej i wyborem drogi wstrzemięźliwości, potwierdza absolutny prymat miłości Boga, przyjętej niepodzielnym i oblubieńczym sercem (por. *1 Kor 7*, 32-36), i wskazuje na nią jako na źródło i wzór wszelkiej innej miłości. My, wiedząc o tym, żyjemy w świecie często naznaczonym wypaczonymi formami uczuciowości, w którym zasada „tego co mi się podoba” – właśnie ta zasada – skłania do szukania w drugim człowieku bardziej zaspokojenia własnych potrzeb niż radości z owocnego spotkania. Taka jest prawda. Rodzi to, w relacjach, postawy powierzchowności i niepewności, egocentryzmu i hedonizmu, niedojrzałości i nieodpowiedzialności moralnej, w których oblubieniec i oblubienica na całe życie zostają zastąpieni *partnerem* na chwilę, a dzieci przyjmowane jako dar – tymi, których żąda się jako „prawo” lub które się eliminuje jako „uciążliwość”.

Siostry, bracia, w takim kontekście, w obliczu „coraz powszechniej odczuwanej potrzeby wewnętrznej przejrzystości w relacjach między ludźmi” (*Vita consecrata*, 88) i humanizacji więzi między pojedynczymi osobami i wspólnotami, konsekrowana czystość ukazuje nam – ukazuje mężczyźnie i kobiecie XXI wieku – drogę uzdrowienia ze zła izolacji, poprzez praktykowanie wolnego i uwalniającego sposobu miłowania, który akceptuje i szanuje wszystkich, a nikogo nie zniewala ani nie odrzuca. Jakże wspaniałym lekarstwem dla duszy jest spotkanie z siostrami zakonnymi i zakonnikami zdolnymi do takiej dojrzałej i radosnej relacji! Są oni odblaskiem miłości Boga (por. *Łk 2*, 30-32). W tym celu ważne jest jednak, aby w naszych wspólnotach dbać o duchowy i afektywny rozwój osób, już od formacji początkowej, także w formacji stałej, tak aby czystość naprawdę ukazywała piękno miłości, która obdarowuje sobą, i żeby nie pojawiały się zjawiska szkodliwe, takie jak zgorzknienie serca lub dwuznaczność wyborów, będących źródłem smutku i rozczarowania, a czasami, u osób słabszych, przyczyną rozwinięcia się faktycznego „podwójnego życia”. Walka z pokusą podwójnego życia toczy się codziennie. Jest codziennością.

I przejdźmy do trzeciego aspektu: *światła posłuszeństwa*. Tekst, którego wysłuchaliśmy, mówi nam również o nim, ukazując, w relacji między Jezusem a Ojcem, „wyzwalające piękno uległości synowskiej, a nie niewolniczej, wzbogaconej poczuciem odpowiedzialności i przenikniętej wzajemnym zaufaniem” (*Vita consecrata*, 21). To właśnie światło Słowa staje się darem i odpowiedzią miłości, znakiem dla naszego społeczeństwa, skłonnego dużo mówić, ale mało słuchać: w rodzinie, w pracy, a zwłaszcza w *mediach społecznościowych*, gdzie można wymieniać potoki słów i obrazów, a nigdy prawdziwie się nie spotkać, ponieważ w nich, tak naprawdę, nie angażuje się siebie w pełni dla drugiego. I to jest interesujące. Tak wiele razy, w codziennym dialogu, zanim ktoś skończy mówić, już pojawia się odpowiedź. Nie słucha się. Słuchać zanim się odpowie. Przyjmować słowo drugiego jako przesłanie, jako skarb, wręcz jako pomoc dla mnie. Konsekrowane posłuszeństwo stanowi antidotum na taki samotny indywidualizm, promując jako alternatywę model relacji naznaczony aktywnym słuchaniem, w którym po „mówieniu” i „słuchaniu” następuje konkretne „działanie”, i to nawet kosztem wyrzeczenia się moich upodobań, moich planów i moich własnych preferencji. Albowiem tylko w ten sposób człowiek może w pełni

doświadczyć radości daru, przezwyciężyć samotność i odkryć sens swojego istnienia w wielkim planie Boga.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć jeszcze jedną kwestię: „*powrót do źródeł*”, o którym wiele się dzisiaj mówi w życiu konsekrowanym. Ale nie jest to taki powrót do źródeł, jakby się wracało do muzeum – nie. To chodzi o powrót do źródeł naszego życia. W tym względzie Słowo Boże, które usłyszeliśmy, przypomina nam, że pierwszym i najważniejszym „*powrotem do źródeł*” każdej konsekracji jest, dla nas wszystkich, powrót do Chrystusa i do Jego „tak” wypowiedzianego Ojcu. Przypomina nam, że odnowa, zanim nastąpi na spotkaniach i przy „okrągłych stołach” – które trzeba odbywać, są pożyteczne – dokonuje się przed Tabernakulum, podczas adoracji. Siostry, bracia, trochę zatraciliśmy sens adoracji. Jesteśmy zbyt praktyczni, chcemy robić różne rzeczy, tymczasem... Adorować. Adorować. Umiejętność adoracji w ciszy. I tak odkrywa się na nowo swoje Założycielki i swoich Założycieli, przede wszystkim jako kobiety i mężczyzn wiary, powtarzając z nimi, w modlitwie i ofierze: „Oto idę (...) aby spełnić wolę Twoją, Boże” (*Hbr 10, 7*).

Dziękuję bardzo za wasze świadectwo. Jest ono zaczynem w Kościele. Dziękuję!